29 sierpnia: Męczeństwo świętego Jana Chrzciciela

Tekst Ewangelii (*Mk* 6,17-29): Ten bowiem Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymał w więzieniu, z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa, którą wziął za żonę. Jan bowiem wypominał Herodowi: «Nie wolno ci mieć żony twego brata». A Herodiada zawzięła się na niego i rada byłaby go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znając go jako męża prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał.

Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei. Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczęcia: «Proś mię, o co chcesz, a dam ci». Nawet jej przysiągł: «Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa». Ona wyszła i zapytała swą matkę: «O co mam prosić?» Ta odpowiedziała: «O głowę Jana Chrzciciela». Natychmiast weszła z pośpiechem do króla i prosiła: «Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela». A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę Jana. Ten poszedł, ściął go w więzieniu i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczęciu, a dziewczę dało swej matce. Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie.

«Jan bowiem wypomnia? Herodowi: Nie wolno ci mie? ?ony twego brata»

Fray Josep Mª MASSANA i Mola OFM
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj wspominamy męczeństwo Jana Chrzciciela, tego, który zapowiadał przyjście Mesjasza. Całe życie Jana Chrzciciela krąży wokół Osoby Jezusa do tego stopnia, że bez Niego życie i misja Prekursora Mesjasza nie miałyby sensu.

Już w łonie matki Jan czuł bliskość Zbawiciela. Uścisk Marii i Elżbiety, dwóch przyszłych matek zapoczątkował dialog między dziećmi: Zbawiciel uświęcił Jana, który z radości podskoczył w łonie swojej

matki.

Podczas swojej misji Prekursor podtrzymywał ten entuzjazm – który etymologicznie oznacza „być pełnym Boga” – przygotowywał dla Niego drogi, prostował Jemu ścieżki, wyrównywał pagórki, zapowiedział Go, kiedy już był obecny i wskazał Go palcem jako Mesjasza – «Oto Baranek Boży» (J 1,36).

U schyłku swojego życia, kiedy Jan głosił zbawienie tym, którzy byli niewolnikami swoich grzechów, został wtrącony do więzienia, ponieważ: «Jan wypominał Herodowi: ‘Nie wolno ci mieć żony twego brata’» (Mk 6,18). Śmierć Jana Chrzciciela jest świadectwem męczeństwa skupionym na Osobie Jezusa. Zarówno był on jego Prekursorem za życia, jak i swoją śmiercią poprzedzał Jego okrutną śmierć.

Święty Beda Czcigodny następująco opisuje to zdarzenie: «tkwi uwięziony w mroku lochów ten, który przyszedł dać świadectwo Światłu i który zasłużył, jak powiedział sam Chrystus (…), by nazywać go ‘pochodnią płonącą i jasną’. Został ochrzczony swą własną krwią ten, który wcześniej ochrzcił Zbawiciela świata».

Oby to wspomnienie męczeństwa św. Jana Chrzciciela dodało nam entuzjazmu zgodnego z etymologią tego terminu, abyśmy wypełnieni Bogiem również z odwagą dawali świadectwo naszej wiary w Jezusa. Oby nasze chrześcijańskie życie także krążyło wokół Osoby Jezusa, co nada mu prawdziwy jego sens.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «W prześladowaniu Bóg koronuje swoich wojowników; w pokoju koronuje czyste sumienie» (Święty Cyprian)

- «Święty Jan Chrzciciel do końca pozostał wierny Panu. Przyciągnął do Boga wielu grzeszników. To co najbardziej w nim przyciągało, to jego przykład wierności i całkowite oddanie Bogu, aż do przelania krwi zamiast zdrady swojego sumienia» (Franciszek)

- «Święty Jan Chrzciciel jest bezpośrednim poprzednikiem Pana (…). Poprzedzając Jezusa "w duchu i mocy Eliasza" (Łk 1, 17), świadczy o Nim swoim przepowiadaniem, swoim chrztem nawrócenia, a w końcu swoim męczeństwem.» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 523)